

Ruda Śląska potrzebuje zmiany

TAK dla Grażyny Dziedzic

Jestem na TAK dla:

- >> tworzenia nowych miejsc pracy;
- >> rzetelnej informacji dla mieszkańców, także poprzez niezależne media;
- >> oświaty dla rozwoju ucznia – nie dla statystyk;
- >> rozwoju bazy rekreacyjnej – w tym miejsc spacerowych i placów zabaw;
- >> współpracy z każdym, komu zależy, żeby w Rudzie Śl. żyło się lepiej;
- >> nowoczesnego i taniego budownictwa;
- >> współpracy z największymi przedsiębiorstwami, tworzącymi miejsca pracy (w tym kopalniami i hutą).

Mówię NIE:

- >> dalszemu zadłużeniu miasta;
- >> likwidacji rudzkich kopalń;
- >> wydawaniu pieniędzy podatników na zbędne miastu inwestycje;
- >> brakowi dialogu społecznego;
- >> dalszemu niszczeniu rudzkich zabytków.

>> www.grazyna-dziedzic.pl

Z okazji zbliżającego się dnia Świętej Barbary – tradycyjnego Święta Wszystkich Górników, składamy życzenia bezpiecznej i sprawiedliwie opłacanej pracy oraz powodzenia w życiu osobistym.

Komisja Krajowa Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80

Tyle wyjazdów, ile zjazdów oraz zadowolenia z pracy i pewności zatrudnienia w przededniu Barbórki życzy

Grażyna Dziedzic
Kandydatka na prezydenta Rudy Śląskiej

**W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic**

GRAŻYNA DZIEDZIC

Kandydatka na Prezydenta Rudy Śląskiej:

Urodziłam się 28 czerwca 1954 r. w Bytomiu, w rodzinie o silnych tradycjach górniczych i harcerskich. Pracowałam m.in. w Zakładzie Lecznictwa Ambulatoryjnego, byłam też dyrektorka Ośrodka Pomocy Społecznej. Spośród zadań realizowanych w tym okresie, do bardziej znaczących zaliczam udział w opracowaniu Miejskiej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych, Programu Systemowego Wsparcia Dziecka i Rodziny, a także wielu programów osłonowych, np. Wsparcie miasta dla seniorów. Od początku swojej pracy dążyłam do integrowania wszystkich „ludzi dobrej woli” w myśl harcerskiej idei: łączyć a nie dzielić - dla dobra wspólnego. Tej idei miał też służyć festiwal środowiskowych świetlic socjote-

rapeutycznych „Świetlandia”, który za swoją nowatorską formułę został doceniony i wyróżniony w 2005 r. nagrodą Minister Polityki Społecznej. W 2008 r. Marszałek Województwa Śląskiego, odznaczając mnie złotą odznaką zasłużonego dla Województwa Śląskiego.

Będąc prezydentem miasta Ruda Śląska zamierzam: wydzwignąć z zapaści finanse miasta; dać możliwość działania fachowcom; doceniać ludzi kompetentnych; słuchać i szanować ludzi; pamiętać, że ludzie potrzebują pracy i mieszkań, ale też odpoczynku i rozrywki; pamiętać, że w naszym mieście żyją młodzi i starsi, a każdy z nich ma swoje potrzeby i oczekiwania.

Priorytety na już

Ustalenie Strategii przetrwania

Należy powołać zespoły złożone z przedstawicieli poszczególnych grup społecznych, w celu opracowania programów naprawczych dla: szkolnictwa, kultury, sportu, pomocy społecznej, urzędu miejskiego i organizacji pozarządowych. Należy ustalić Program Przetrwania 2011r. i lat następnych, w kontekście sytuacji finansowej miasta. W odróżnieniu od obecnych rozwiązań – rozwiązania mają wyjść od pracowników, znających możliwości swoich zakładów pracy – a nie przynoszonych w teczkach tzw. reformatorów „znających się na wszystkim”.

Rok 2011 będzie bardzo trudny, ale to już ostatni dzwonek. Finanse Miasta są w fatalnej kondycji, a finanse państwa, które mogłyby wspomóc miasto, w niewiele lepszej – nie ma szans na nie liczyć, musimy liczyć na siebie.

Spalarnia śmieci

„W Rudzie Śląskiej możesz zostawić swoje śmieci”; „Cze-

kamy na twoje śmieci”; „Ruda Śmietniskiem Śląska” – taka „latka” może na stałe przylgnąć do naszego Miasta.

Spalarnia owszem, ale mniejsza – po konsultacji społecznej, w miejscu gdzie uzyskiwane ciepło ma szansę na wykorzystanie, a w przyszłości obniżenie opłat mieszkańców (inwestycja raczej nigdy się nie zwróci).

Ochrona środowiska

Bardzo ważny element gospodarki. Każdy z nas chce mieć koło swojego domu porządek, chce spacerować po zadbanych parkach i zieleńcach, chce oddychać czystym powietrzem, chce mieć miejsce do wypoczynku po pracy.

Ważne jest żeby nie stać w miejscu. W powyższych działaniach bardzo ważna jest edukacja ekologiczna mieszkańców, zarówno tych małych, jak i trochę starszych. To daje szansę wypracowania właściwych postaw ludzi, aby żyć bardziej ekologicznie i zdrowo. Uwagę należy także zwrócić na przedsiębiorców w zakresie właściwego postępowania w działaniach z zakresu ochrony środowiska. Ruda Śląska jest miastem górniczym, dlatego szczególną uwagę chcę poświęcić współpracy z kopalniami. Jako prezydent miasta dołożę

wszelkich starań, aby w Rudzie Śląskiej żyło się coraz bardziej ekologicznie. Z tematów, które moim zdaniem zasługują na uwagę, to:

- 1) Zadbanie o czystość rudzkich rzek, jako pierwszej Kochłówki (Potoku Bielszowickiego), do której wszyscy się już przyzwyczailiśmy, ale ja uważam, że coś trzeba z tym zrobić.
- 2) Kopcące kominy, trzeba edukować ludzi aby nie spalali śmieci w paleniskach domowych.
- 3) Dzikie wysypiska śmieci, które znajdują się w wielu miejscach, gdzie ich być nie powinno.
- 4) W powyższych tematach proponuję wypracowanie procedur postępowania zgodnych z obowiązującymi przepisami oraz uruchomienie telefonu ekologicznego do zgłaszania nieprawidłowości. Jeżeli to będzie możliwe to spowodują uruchomienie specjalnych patroli urzędników (już zatrudnionych w urzędzie) do działania w tym zakresie.
- 5) Dbanie o naszą zieleni.

W tym zakresie proponuję dać szansę bezrobotnym. Przy małych nakładach miasta można uporządkować duże powierzchnie terenów zielonych, poprzez prace społecznie użyteczne.

Grażyna Dziedzic

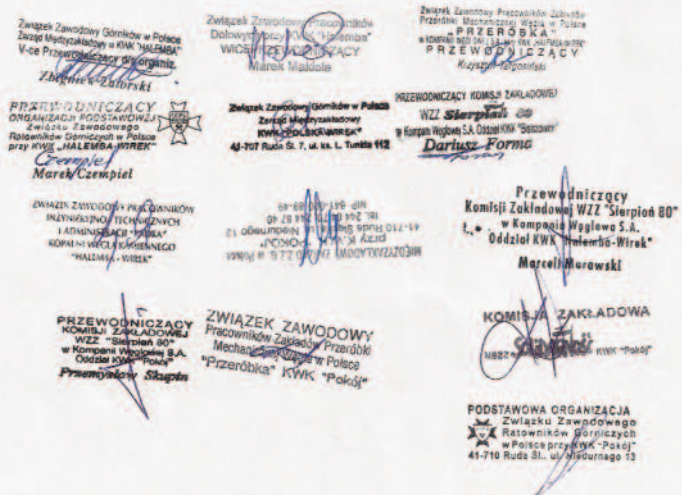
Ruda Śląska dnia 26.11.2010r

APEL

Organizacje Związkowe działające w Kopalniach znajdujących się w Rudzie Śląskiej zwracają się z gorącym apelem do Braci Górniczej oraz mieszkańców Rudy Śląskiej o udział w wyborach samorządowych w dniu 5 grudnia i poparcie pani Grażyny Dziedzic jako kandydata na Prezydenta Miasta Ruda Śląska.

Pani Grażyna Dziedzic gwarantuje nam partnerskie traktowanie w tematach dotyczących przyszłości Kopalni w Rudzie Śląskiej oraz wspieranie górnictwa w zakresie ograniczania podatków obciążających wydobycie węgla.

PAMIĘTAJ TWÓJ GŁOS ODDANY 5 GRUDNIA MOŻE ZADECYDOWAĆ O NASZEJ PRZYSZŁOŚCI !!



Wizja zamykanych kopalń dla mnie jest nie do przyjęcia...

Z wielką radością przyjąłam wiadomość o podpisaniu porozumienia pomiędzy Kompanią Węglową a Związkami Zawodowymi w sprawie odstąpienia od likwidacji KWK „Halemba”.

Wizja zamykanych kopalń, a w następstwie bezrobocia i degradacji tysięcy rodzin była dla mnie przerażająca. Utrata pracy to dramat nie tylko zwolnionego pracownika, ale także jego całej rodziny. Pogłębiający się proces zubożenia rodziny pociąga za sobą często dodatkowe koszty, takie jak uzależnienia, zaburzenia psychofizyczne i emocjonalne, prowadzące do izolacji i wykluczenia społecznego. Gdyby przeliczyć na pieniądze długotrwały proces eliminacji tych skutków społecznych, koszty wielokrotnie przewyższyłyby środki potrzebne na niezbędne inwestycje w rudzkiej kopalni.

To racjonalny wymiar problemu, natomiast emocjonalny,

dla mnie, wnuczki, córki i siostry górnika, wizja zamykanych kopalń i Śląska bez węgla jest nie do przyjęcia. Nie chodzi tylko o mentalną stronę problemu: etos pracy, odpowiedzialność, przywiązanie do tradycji i sięgających XIII wieku doświadczeń związanych wydobyciem węgla. Trzeba pamiętać, że złoża węgla na naszej śląskiej ziemi są dobrem narodowym, gwarantującym bezpieczeństwo energetyczne całego kraju. Dlatego też nakładanie na wydobycie tego surowca najwyższych w świecie podatków jest niedopuszczalne.

Reasumując; nasze Miasto jest skazane na współistnienie z górnictwem węgla kamiennego. Należy więc postawić na mądrą i uczciwą współpracę pomiędzy zarządami spółek węglowych i władzami samorządowymi, przy współudziale ludzi, którzy się na tym górnictwie znają.

Grażyna Dziedzic

W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic

Ruda Śląska potrzebuje zmiany

TAK dla Grażyny Dziedzic

Z okazji
zbliżającego się
dnia
Świętej Barbary
– tradycyjnego
Święta Wszystkich
Górników,
składamy życzenia
bezpiecznej
i sprawiedliwie
opłacanej pracy
oraz powodzenia
w życiu osobistym.

Komisja Krajowa
Wolnego Związku
Zawodowego
„Sierpień 80

Tyle wyjazdów,
ile zjazdów
oraz zadowolenia
z pracy
i pewności
zatrudnienia
w przededniu
Barbórki
życzy

Grażyna Dziedzic
Kandydatka
na prezydenta
Rudy Śląskiej



Jestem na TAK dla:

- >> tworzenia nowych miejsc pracy;
- >> rzetelnej informacji dla mieszkańców, także poprzez niezależne media;
- >> oświaty dla rozwoju ucznia – nie dla statystyk;
- >> rozwoju bazy rekreacyjnej – w tym miejsc spacerowych i placów zabaw;
- >> współpracy z każdym, komu zależy, żeby w Rudzie Śl. żyło się lepiej;
- >> nowoczesnego i taniego budownictwa;
- >> współpracy z największymi przedsiębiorstwami, tworzącymi miejsca pracy (w tym kopalniami i hutą).

Mówię NIE:

- >> dalszemu zadłużeniu miasta;
- >> likwidacji rudzkich kopalń;
- >> wydawaniu pieniędzy podatników na zbędne miastu inwestycje;
- >> brakowi dialogu społecznego;
- >> dalszemu niszczeniu rudzkich zabytków.

>> www.grazyna-dziedzic.pl**W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic**

GRAŻYNA DZIEDZIC

Kandydatka na Prezydenta Rudy Śląskiej:

Urodziłam się 28 czerwca 1954 r. w Bytomiu, w rodzinie o silnych tradycjach górniczych i harcerskich. Pracowałam m.in. w Zakładzie Lecznictwa Ambulatoryjnego, byłam też dyrektorka Ośrodka Pomocy Społecznej. Spośród zadań realizowanych w tym okresie, do bardziej znaczących zaliczam udział w opracowaniu Miejskiej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych, Programu Systemowego Wsparcia Dziecka i Rodziny, a także wielu programów osłonowych, np. Wsparcie miasta dla seniorów. Od początku swojej pracy dążyłam do integrowania wszystkich „ludzi dobrej woli” w myśl harcerskiej idei: łączyć a nie dzielić - dla dobra wspólnego. Tej idei miał też służyć festiwal środowiskowych świetlic socjote-

rapeutycznych „Świetlandia”, który za swoją nowatorską formułę został doceniony i wyróżniony w 2005 r. nagrodą Minister Polityki Społecznej. W 2008 r. Marszałek Województwa Śląskiego, odznaczając mnie złotą odznaką zasłużonego dla Województwa Śląskiego.

Będąc prezydentem miasta Ruda Śląska zamierzam: wydzwignąć z zapaści finanse miasta; dać możliwość działania fachowcom; doceniać ludzi kompetentnych; słuchać i szanować ludzi; pamiętać, że ludzie potrzebują pracy i mieszkań, ale też odpoczynku i rozrywki; pamiętać, że w naszym mieście żyją młodzi i starsi, a każdy z nich ma swoje potrzeby i oczekiwania.

Priorytety na już

Ustalenie Strategii przetrwania

Należy powołać zespoły złożone z przedstawicieli poszczególnych grup społecznych, w celu opracowania programów naprawczych dla: szkolnictwa, kultury, sportu, pomocy społecznej, urzędu miejskiego i organizacji pozarządowych. Należy ustalić Program Przetrwania 2011r. i lat następnych, w kontekście sytuacji finansowej miasta. W odróżnieniu od obecnych rozwiązań - rozwiązania mają wyjść od pracowników, znających możliwości swoich zakładów pracy - a nie przynoszonych w teczkach tzw. reformatorów „znających się na wszystkim”.

Rok 2011 będzie bardzo trudny, ale to już ostatni dzwonek. Finanse Miasta są w fatalnej kondycji, a finanse państwa, które mogłyby wspomóc miasto, w niewiele lepszej - nie ma szans na nie liczyć, musimy liczyć na siebie.

Spalarnia śmieci

„W Rudzie Śląskiej możesz zostawić swoje śmieci”; „Cze-

kamy na twoje śmieci”; „Ruda Śmietniskiem Śląska” - taka „latka” może na stałe przylgnąć do naszego Miasta.

Spalarnia owszem, ale mniejsza - po konsultacji społecznej, w miejscu gdzie uzyskiwane ciepło ma szansę na wykorzystanie, a w przyszłości obniżenie opłat mieszkańców (inwestycja raczej nigdy się nie zwróci).

Ochrona środowiska

Bardzo ważny element gospodarki. Każdy z nas chce mieć koło swojego domu porządek, chce spacerować po zadbanych parkach i zieleńcach, chce oddychać czystym powietrzem, chce mieć miejsce do wypoczynku po pracy.

Ważne jest żeby nie stać w miejscu. W powyższych działaniach bardzo ważna jest edukacja ekologiczna mieszkańców, zarówno tych małych, jak i trochę starszych. To daje szansę wypracowania właściwych postaw ludzi, aby żyć bardziej ekologicznie i zdrowo. Uwagę należy także zwrócić na przedsiębiorców w zakresie właściwego postępowania w działaniach z zakresu ochrony środowiska. Ruda Śląska jest miastem górniczym, dlatego szczególną uwagę chcę poświęcić współpracy z kopalniami. Jako prezydent miasta dołożę

wszelkich starań, aby w Rudzie Śląskiej żyło się coraz bardziej ekologicznie. Z tematów, które moim zdaniem zasługują na uwagę, to:

- 1) Zadbanie o czystość rudzkich rzek, jako pierwszej Kochłówki (Potoku Bielszowickiego), do której wszyscy się już przyzwyczailiśmy, ale ja uważam, że coś trzeba z tym zrobić.
- 2) Kopcące kominy, trzeba edukować ludzi aby nie spalali śmieci w paleniskach domowych.
- 3) Dzikie wysypiska śmieci, które znajdują się w wielu miejscach, gdzie ich być nie powinno.
- 4) W powyższych tematach proponuję wypracowanie procedur postępowania zgodnych z obowiązującymi przepisami oraz uruchomienie telefonu ekologicznego do zgłaszania nieprawidłowości. Jeżeli to będzie możliwe to spowodują uruchomienie specjalnych patroli urzędników (już zatrudnionych w urzędzie) do działania w tym zakresie.
- 5) Dbanie o naszą zieleni.

W tym zakresie proponuję dać szansę bezrobotnym. Przy małych nakładach miasta można uporządkować duże powierzchnie terenów zielonych, poprzez prace społecznie użyteczne.

Grażyna Dziedzic

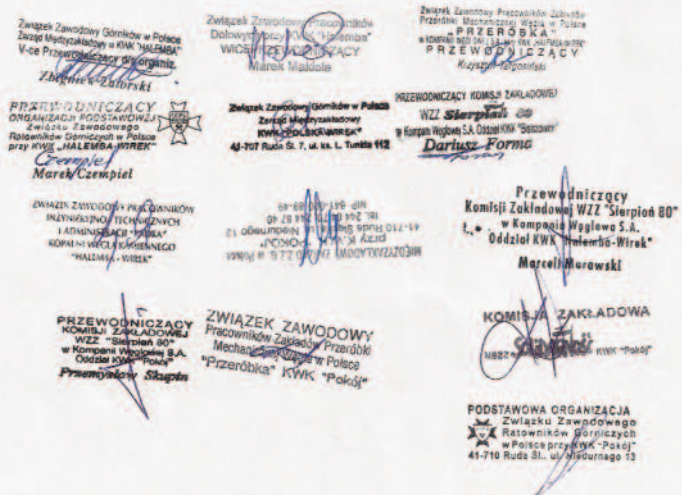
Ruda Śląska dnia 26.11.2010r

APEL

Organizacje Związkowe działające w Kopalniach znajdujących się w Rudzie Śląskiej zwracają się z gorącym apelem do Braci Górniczej oraz mieszkańców Rudy Śląskiej o udział w wyborach samorządowych w dniu 5 grudnia i poparcie pani Grażyny Dziedzic jako kandydata na Prezydenta Miasta Ruda Śląska.

Pani Grażyna Dziedzic gwarantuje nam partnerskie traktowanie w tematach dotyczących przyszłości Kopalni w Rudzie Śląskiej oraz wspieranie górnictwa w zakresie ograniczania podatków obciążających wydobycie węgla.

PAMIĘTAJ TWÓJ GŁOS ODDANY 5 GRUDNIA MOŻE ZADECYDOWAĆ O NASZEJ PRZYSZŁOŚCI !!



Wizja zamykanych kopalń dla mnie jest nie do przyjęcia...

Z wielką radością przyjąłam wiadomość o podpisaniu porozumienia pomiędzy Kompanią Węglową a Związkami Zawodowymi w sprawie odstąpienia od likwidacji KWK „Halemba”.

Wizja zamykanych kopalń, a w następstwie bezrobocia i degradacji tysięcy rodzin była dla mnie przerażająca. Utrata pracy to dramat nie tylko zwolnionego pracownika, ale także jego całej rodziny. Pogłębiający się proces zubożenia rodziny pociąga za sobą często dodatkowe koszty, takie jak uzależnienia, zaburzenia psychofizyczne i emocjonalne, prowadzące do izolacji i wykluczenia społecznego. Gdyby przeliczyć na pieniądze długotrwały proces eliminacji tych skutków społecznych, koszty wielokrotnie przewyższyłyby środki potrzebne na niezbędne inwestycje w rudzkiej kopalni.

To racjonalny wymiar problemu, natomiast emocjonalny,

dla mnie, wnuczki, córki i siostry górnik, wizja zamykanych kopalń i Śląska bez węgla jest nie do przyjęcia. Nie chodzi tylko o mentalną stronę problemu: etos pracy, odpowiedzialność, przywiązanie do tradycji i sięgających XIII wieku doświadczeń związanych wydobyciem węgla. Trzeba pamiętać, że złoża węgla na naszej śląskiej ziemi są dobrem narodowym, gwarantującym bezpieczeństwo energetyczne całego kraju. Dlatego też nakładanie na wydobycie tego surowca najwyższych w świecie podatków jest niedopuszczalne.

Reasumując; nasze Miasto jest skazane na współistnienie z górnictwem węgla kamiennego. Należy więc postawić na mądrą i uczciwą współpracę pomiędzy zarządami spółek węglowych i władzami samorządowymi, przy współudziale ludzi, którzy się na tym górnictwie znają.

Grażyna Dziedzic

W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic

Tylko NIE Stania

Andrzej Stania, prezydent Rudy Śląskiej minął się z prawdą mówiąc, że uczynienie z rudzkiego szpitala publicznej spółki prawa handlowego rozwiąże problemy szpitala i że nie będzie się on więcej zadłużać. W czym jeszcze Stania się „pomylił”? Choćby w górnictwie.

PATRYK KOSELA

Odkąd prezydent miasta Ruda Śląska jest członkiem Platformy Obywatelskiej, Andrzej Stania – od tego czasu z miasta uciekło 20 tysięcy osób. Dlaczego? Bo pod rządami Stania topniały miejsca pracy w górnictwie, a i los kopalń (największego pracodawcy w regionie) był zagrożony.

Prezydent do walki z górnictwem

Andrzej Stania jest kumplem posłanki PO, gorącej zwolenniczki podatku od podziemnych wyrobisk, który drenuje budżety polskich kopalń i sprawia, że nasz węgiel jest mniej konkurencyjny na światowym rynku. Podatek od podziemnych wyrobisk to ewenement na skalę światową. Żadne inne państwo podobnej bzdury nie wprowadziło. Pieniądze z tego podatku płyną szerokim strumieniem do Rudy Śląskiej – najbardziej górniczego miasta w Europie. Czy rudzianie mają z tego tytułu jakieś korzyści? Nie. Gdzie znikają te grube pieniądze?

Stania jako prezydent najbardziej górniczego miasta w Europie powinien na górnictwie się znać. Tym bardziej, że ma emeryturę górniczą z KWK „Bielszowice”. Jednak dopiero po pikietach związkowców zaczął się interesować górnictwem lub stwarzać pozory, że to robi. Stania nie dość, że bierze kasę z podatków od rudzkich kopalń, to jeszcze dyktuje warunki tymże. Czasem dopiero groźby pikiet spowodowały, że pan prezydent podpisał zgodę na uruchomienie kolejnych ścian na KWK „Pokój” i „Bielszowice”

Ciekawie wygląda sprawa OTI (kompleks basenów). Nie dość, że ten autorski wymysł Stania kosztować będzie KWK „Halemba-Wirek” 5 mln ton węgla, którego kopalnia przez tę inwestycję nie będzie mogła wydobyć, to jeszcze wydaje się, że w basenach taplać się będzie jedynie prezydent Stania, jego rodzina i cała armia urzędników. Dlaczego? Ano dlatego, że 1 godzina korzystania z basenu kosztować będzie – uwaga! - 35 złotych!!! Na budowę OTI miasto zaciągnęło 80 mln zł kredytu. Już powołano spółkę do inwestycji, jej zarząd i kasa leci...

Mieszkania? Jakie mieszkania?

W Rudzie Śląskiej jest brak budownictwa komunalnego. Na mieszkanie komunalne czeka się latami, a kolejka wynosi bagatelę 6-7 tysięcy osób. Są to w większości ludzie młodzi, których polityka miasta pozbawia perspektyw usamodzielnienia się, założenia własnej rodziny.

W budowanych TBS-ach 1 metr kwadratowy mieszkania kosztuje 6-7 tys. zł, z czego przez 5 ostatnich lat wybudowano 430 mieszkań socjalnych i TBS-owskich. Przy TBS-ach warto się zatrzymać. Jest w planie budowa kolejnego TBS-u. To na razie tylko plany, nie ma jeszcze żadnego projektu, ale jest Rada Nadzorcza i Zarząd TBS, a w związku z tym comiesięczne pensje. Zapłacą lokatorzy...

Spółka miejska – Miejskiego Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej to również ciekawka „przypadek”. Pensje szefostwa spółki to 17 tys. zł miesięcznie. Za co? Praktycznie



za nic, bo przecież mieszkań komunalnych w Rudzie Śl. się nie buduje.

Chora polityka zdrowia

Andrzej Stania skomercjalizował Szpital Miejskie w Rudzie Śląskiej. Jest to teraz spółka prawa handlowego. Miała to być operacja lecząca długi szpitala. Stało się odwrotnie. Mimo zmiany formy własności, szpital nadal generuje milionowe straty. Od momentu przekształcenia szpitala w spółkę mogły one wzrosnąć od 3 do nawet 5 mln zł.

Prezydent Stania stracił nadzór i kontrolę nad szpitalem. Dla niego ważniejsze było to by, by pozbyć się tego „ciążaru”. Nie interesowało go zdrowie i życie mieszkańców. Jest on przecież zainteresowany prywatyzacją szpitala, bo jego zięć jest prezesem firmy Polskie Szpitale, specjalizującej się w prywatyzacji służby zdrowia. Polskie Szpitale chciały przejąć szpital w Piekarach Śląskich, to dlaczego miałyby tego nie zrobić w Rudzie?

„Ciekawie” zrobiono z przychodniami rejonowymi, których uchwała Rady Miasta umożliwiono tanie uwłaszczenie się na niej. Jak? Przez dzierżawę za grosze, bo za 6 zł/1 m kw. Cho-

dzi o budynek wyremontowany i wyposażony.

Trzeba wiedzieć, że spółka prawa handlowego nad zdrowie i życie ludzi stawiają własny zysk. Przykładów jest bez liku. W Krośnie Odrzańskim 1 lekarz jest zatrudniony na aż 6 stanowiskach pracy. Spółki wcale nie pokierują naszymi szpitalami lepiej – wręcz odwrotnie! Zatem pytanie: czy prezydentem dużego śląskiego miasta może zostać ktoś, kto przekształcił szpital w spółkę prawa handlowego, choć było wiadomo na przykładzie innych polskich miast, że te spółki działają dla zysku i będą powodowały zagrożenia dla zdrowia i życia wielu ludzi?

Szkoły i przedszkola

Szkół i przedszkoli w Rudzie Śląskiej pod rządami Andrzeja Stania się nie buduje, a szkoły on wręcz zlikwidował. Związkowcy WZZ „Sierpień 80” swego czasu musiał wszczynać protesty w obronie likwidowanych przez prezydenta przedszkoli miejskich, przekształconych z przedszkoli przykopalnianych.

Nie tylko miejsca pracy w przedszkolach Stania chciał likwidować. Z tworzeniem ich też jest ciężko. Miał temu posłużyć Park Przemysłowo-Technolo-

giczny, w którym jednak nikt ze średnim i zawodowym wykształceniem pracy nie znalazł. Najlepsza praca w tym Parku to ta członków Zarządu i Rady Nadzorczej...

Spalarnia spalona ze wstydu

Pomimo protestów mieszkańców, Andrzej Stania chce, by Gminny Związek Metropolitalny wybudował w Rudzie Śląskiej potężną spalarnię śmieci. Te zwożone byłyby do Rudy z terenów od Gliwic po same Katowice. Niesie to zagrożenie ekologiczne, ale i nie tylko to jest problemem.

W miejscu, gdzie ma stanąć spalarnia znajduje się obecnie zakład energetyki ciepłej Carbo Energia. Zakład zatrudnia 200 osób, które będą musiały iść do zwolnienia z powodu likwidacji zakładu. Tymczasem spalarnia da pracę ok. 70 osobom.

Swego czasu do Rudy Śl. przyjechał inwestor z USA, który chciał zbudować tu niewielką spalarnię opartą na najnowocześniejszej technologii. Inwestycja miała zostać zrealizowana z pieniędzy Amerykanina. Ale... Andrzej Stania się nie zgodził i pogonił biznesmena. Ten buduje teraz spalarnię w... Sosnowcu.

Masz wybór, masz głos!

Jeśli jesteś mieszkańcem Rudy Śląskiej, sam musisz sobie odpowiedzieć na pytanie czy cokolwiek dobrego zawdzięczasz Andrzejowi Stani. Jeśli nie, to czas odsunąć go od władzy w Rudzie Śl. Alternatywą jest Grażyna Dziedzic. To Ty zdecydujesz 5 grudnia, w wyborach II tury.



W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic

Polak pada na twarz

Komu w Polsce żyje się lepiej? Pewnie znajomkom Donalda Tuska i Grzegorza Schetyny co to interesy z rządem dobijają na komentarzach. Bo na pewno nie przeciętnemu Kowalskiemu.

Życie

– Ceny żywności mogą być w grudniu tego roku o 5-6 procent wyższe w stosunku do grudnia 2009 r. – poinformowała Krystyna Świątlik z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

O 20 proc. więcej niż rok temu trzeba będzie zapłacić w grudniu za owoce. Jabłka już są droższe o 1/3. Więcej kosztują też owoce cytrusowe, z powodu nieurodzaju oraz warzywa, które są o 15-20 proc. droższe w porównaniu do ub.r. Drogie jest też masło, za które musimy zapłacić o jedną piątą więcej.

Przypomnijmy jednak, że to dopiero początek wzrostu cen. Prawdziwa lawina i drenaż naszych kieszeni nastąpi w styczniu 2011 r., kiedy zacznie obowiązywać zwiększony przez rząd Platformy Obywatelskiej podatek VAT.

Praca

No to może choć w pracy będzie lepiej? A skąd! Firmy nie zatrudniają już studentów, choć mają z tego tytułu profity w postaci braku obowiązku płacenia za nich składek do ZUS. Młodzież za to ze wszystkich sił przekonuje się do polubienia prywatyzacji. Prywatyzacja ma być dla młodych ludzi cool. Na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie

zorganizowano nawet konkurs pt. „Do rzeczy” w ramach ogólnopolskiego projektu „Przekonujemy się do prywatyzacji” firmowanego przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości.

Ale nie tylko uczniowie mają kłopoty. Czarne chmury zawisły również nad nauczycielami. Ministerstwo Edukacji Narodowej zleciło wyliczenie czasu pracy nauczycieli firmie zewnętrznej. Należy przypuszczać, że to zagrywka przed zwiększeniem nauczycielom godzin w ramach tych samych pensji, a to oznacza zwolnienia. Oszczędności to mania szefa resortu finansów Jacka Rostowskiego.

Na szczęście w opozycji do „cięcioobsesji” (sformułowanie autorstwa prof. Tadeusza Kowalika) ze strony Rostowskiego jest szefowa ministerstwa pracy i polityki społecznej, Jolanta Fedak. Ta uważa, iż pracownicy powinni mieć prawo do 4 dni urlopu na żądanie, tak jak do tychczas. Zmian chce Platforma i organizacje „Pracodawcy RP” i „Lewiatan”.

Pracownikom nic jednak po tych 4 dniach na żądanie, skoro realnie czas pracy może się wydłużyć nawet o 5-6 dni. Wszystko przez nowelizację Kodeksu Pracy, ustanawiającą święto Trzech Króli dniem wolnym. W zamian za wolne 6 stycznia każdego roku, nie tylko odebrane zostaną dni wolne za święta przypadające w sobotę, ale i święto przypadające w tygodniu nie skraca czasu pracy, co oznacza, że dni wolne przy-

padające w środku tygodnia będą odpracowywane w sobotę! Nowelizację ustawy podpisał 19 listopada prezydent Bronisław Komorowski.

Kolejną grupą poszkodowaną przez rząd PO są niepełnosprawni pracownicy. Sejm podniósł kwotę dofinansowania do zatrudnienia osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, a obniżył dla tych z orzeczeniem o lekkiej niepełnosprawności. Polski Związek Niewidomych i Koalicja na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością zaznaczyły, że dotacje nie rozwiązują problemów osób niepełnosprawnych chcących być czynnymi zawodowo, bo „nie wspierają osób niepełnosprawnych, tylko pracodawców”.

Polscy pracownicy coraz częściej w walce o swoje prawa szukają wsparcia Państwowej Inspekcji Pracy. Najwięcej skarg dotyczy nieprawidłowości przy wypłacie wynagrodzeń. W pierwszych trzech kwartałach tego roku liczba skarg wniesionych na pracodawców zwiększyła się do 32,5 tys., czyli o jedną czwartą w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku. W zeszłym roku inspektorzy PIP wyegzekwowali dla 121 tys. pracowników łącznie 103,3 mln zł różnych zaległych należności.

„Mądrzy”, liberalni ekonomiści z telewizji powiedzą jednak, że to niepotrzebne awantury i wskażą na 478 zakłady pracy, które w październiku zadeklarowały zwolnienie 43,4 tys. pracowników...

Emerytura

Podczas spotkania z władzami WZZ „Sierpień 80” w dniu 5 listopada br. Jolanta Fedak, minister pracy mówiła o swoim autorskim pomysłem odnośnie objęcia osób, które pozbawione zostały możliwości podjęcia legalnej pracy zarobkowej tzw. emeryturą obywatelską. Mówiła też, że jest zwolenniczką oraz rezygnacji z OFE w polskim systemie emerytalnym. - Chodzi o to, by ubezpieczeni mogli wybierać, czy chcą należeć do Otwartych Funduszy Emerytalnych, czy tylko do ZUS – powiedziała w Katowicach.

Temu pomysłowi trzeba przyklasnąć! Minister Fedak twierdzi bowiem, że Polska jest krajem, w którym stale spada tzw. stopa zastąpienia czyli relacja wysokości emerytury do ostatniej płacy. Dziś wynosi ona ok. 70 proc., ale za ok. 30 lat może to być zaledwie ok. 23 proc. - Znając takie symulacje, ludzie powinni mieć możliwość podjęcia decyzji, czy chcą uczestniczyć w systemie kapitałowym i należeć do OFE, czy nie. Poza tym tylko to spowoduje, że w warunkach rynkowych fundusze emerytalne rzeczywiście zaczną ze sobą konkurować. Inaczej trudno będzie je do tego zmusić – stwierdziła ostatnio w mediach pani minister. Jej zdaniem, nie można oszukiwać ubezpieczonych i mówić im, że ich emerytury będą zależały od długości pracy czy wysokości wynagrodzenia. - 1/3 przyszłej emerytury będzie bowiem uzależniona od giełdy, a

więc od hazardu – powiedziała dziennikarzom minister. Budżetu państwa nie stać na dalsze dopłacanie do OFE, a tylko w 2011 r. ma to być 24 mld zł!

Tymczasem rząd Węgier dał obywatelom wpłacającym składki na OFE czas do końca stycznia na podjęcie decyzji o ewentualnym powrocie do systemu publicznego.

Kolejnym dobrym pomysłem polskiej minister pracy i polityki społecznej jest plan wprowadzenia jednej emerytury dla osób, które pracowały w różnych krajach Wspólnoty. „Emerytura europejska” byłaby przyznawana osobom, które pracowały w różnych krajach Unii Europejskiej i przekazywały składki do różnych systemów ubezpieczeniowych. Nie zawsze udaje się skoordynować te systemy, a wtedy pracownik w ogóle nie otrzymuje emerytury.

– Np. w Finlandii prawo do emerytury uzyskuje się po 10 latach i jeśli ktoś pracował tam krócej, to okres ten nie zostanie uwzględniony przy obliczaniu emerytury – uważa Jolanta Fedak. I dodaje, że dotyczy to wielu polskich pracowników zatrudnionych w różnych krajach np. na kontraktach terminowych. – Osoby takie powinny mieć choćby jakąś niewielką emeryturę nazwaną europejską lub obywatelską, czy rentę państwową stanowiącą zabezpieczenie na starość.

Ryszard Konieczko

Przypominamy:

Ruda Śląska: Tak było 8 lipca

Dnia 8 lipca br. przed Urzędem Miejskim w Rudzie Śląskiej odbyła się manifestacja zorganizowana przez związkowców z rudzkich kopalń obawiających się o przyszłość górnictwa w tym mieście.

W manifestacji wzięło ponad tysiąc osób, przedstawiciele wszystkich rudzkich kopalń i central związkowych. Związkowcy protestowali m.in. przeciwko niedawnym wypowiedziom prezydenta An-

drzeja Stani, który - jak mówili - „przedstawiał górnictwo jako zło, które jest winne powodzi, temu że nie ma pieniędzy na remonty dróg, budynków, na edukację, służbę zdrowia”. Podczas manifestacji przewodniczący WZZ Sierpień 80 KWK „Pokój” Przemysław Skupin wyraził zaniepokojenie zachowaniem i polityką prowadzoną przez Prezydenta Miasta w stosunku do największej przedsiębiorczości w mieście jaką jest górnictwo. Stanowczo też podkreślił, że taka negatywna postawa dla środowiska górnictwa jaką ostatnio obserwowaliśmy jest nie do przyjęcia. Związkowcy obawiają się że zapowia-

dana przez Zarząd Kompanii Węglowej decyzja o zamknięciu KWK „Halemba-Wirek” spowoduje w najbliższej przyszłości likwidację kolejnych rudzkich zakładów górniczych tj. kopalni „Pokój” i „Bielszowice”. Spowodowałoby to olbrzymie bezrobocie w mieście, a także drastycznie pogorszyłoby finanse miasta, którego większość dochodu stanowią różne rodzaje podatki i świadczenia odprowadzane z sektora górnictwa, a także pieniądze wydawane przez samych górników. Istnieje obawa, że przy dalszej bierności samorządowców może powtórzyć się w Rudzie Śląskiej „czarny scenariusz Wałbrzycha”.



W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic

Tylko NIE Stania

Andrzej Stania, prezydent Rudy Śląskiej minął się z prawdą mówiąc, że uczynienie z rudzkiego szpitala publicznej spółki prawa handlowego rozwiąże problemy szpitala i że nie będzie się on więcej zadłużać. W czym jeszcze Stania się „pomylił”? Choćby w górnictwie.

PATRYK KOSELA

Odkąd prezydentem miasta Ruda Śląska jest członek Platformy Obywatelskiej, Andrzej Stania – od tego czasu z miasta uciekło 20 tysięcy osób. Dlaczego? Bo pod rządami Stania topniały miejsca pracy w górnictwie, a i los kopalń (największego pracodawcy w regionie) był zagrożony.

Prezydent do walki z górnictwem

Andrzej Stania jest kumplem posłanki PO, gorącej zwolenniczki podatku od podziemnych wyrobisk, który drenuje budżety polskich kopalń i sprawia, że nasz węgiel jest mniej konkurencyjny na światowym rynku. Podatek od podziemnych wyrobisk to ewenement na skalę światową. Żadne inne państwo podobnej bzdury nie wprowadziło. Pieniądze z tego podatku płyną szerokim strumieniem do Rudy Śląskiej – najbardziej górniczego miasta w Europie. Czy rudzianie mają z tego tytułu jakieś korzyści? Nie. Gdzie znikają te grube pieniądze?

Stania jako prezydent najbardziej górniczego miasta w Europie powinien na górnictwie się znać. Tym bardziej, że ma emeryturę górniczą z KWK „Bielszowice”. Jednak dopiero po pikietach związkowców zaczął się interesować górnictwem lub stwarzać pozory, że to robi. Stania nie dość, że bierze kasę z podatków od rudzkich kopalń, to jeszcze dyktuje warunki tymże. Czasem dopiero groźby pikiet spowodowały, że pan prezydent podpisał zgodę na uruchomienie kolejnych ścian na KWK „Pokój” i „Bielszowice”

Ciekawie wygląda sprawa OTI (kompleks basenów). Nie dość, że ten autorski wymysł Stania kosztować będzie KWK „Halemba-Wirek” 5 mln ton węgla, którego kopalnia przez tę inwestycję nie będzie mogła wydobyć, to jeszcze wydaje się, że w basenach taplać się będzie jedynie prezydent Stania, jego rodzina i cała armia urzędników. Dlaczego? Ano dlatego, że 1 godzina korzystania z basenu kosztować będzie – uwaga! - 35 złotych!!! Na budowę OTI miasto zaciągnęło 80 mln zł kredytu. Już powołano spółkę do inwestycji, jej zarząd i kasa leci...

Mieszkania? Jakie mieszkania?

W Rudzie Śląskiej jest brak budownictwa komunalnego. Na mieszkanie komunalne czeka się latami, a kolejka wynosi bagatela 6-7 tysięcy osób. Są to w większości ludzie młodzi, których polityka miasta pozbawia perspektyw usamodzielnienia się, założenia własnej rodziny.

W budowanych TBS-ach 1 metr kwadratowy mieszkania kosztuje 6-7 tys. zł, z czego przez 5 ostatnich lat wybudowano 430 mieszkań socjalnych i TBS-owskich. Przy TBS-ach warto się zatrzymać. Jest w planie budowa kolejnego TBS-u. To na razie tylko plany, nie ma jeszcze żadnego projektu, ale jest Rada Nadzorcza i Zarząd TBS, a w związku z tym comiesięczne pensje. Zapłacą lokatorzy...

Spółka miejska – Miejskiego Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej to również ciekawka „przypadek”. Pensje szefostwa spółki to 17 tys. zł miesięcznie. Za co? Praktycznie



za nic, bo przecież mieszkań komunalnych w Rudzie Śl. się nie buduje.

Chora polityka zdrowia

Andrzej Stania skomercjalizował Szpital Miejskie w Rudzie Śląskiej. Jest to teraz spółka prawa handlowego. Miała to być operacja lecząca długi szpitala. Stało się odwrotnie. Mimo zmiany formy własności, szpital nadal generuje milionowe straty. Od momentu przekształcenia szpitala w spółkę mogły one wzrosnąć od 3 do nawet 5 mln zł.

Prezydent Stania stracił nadzór i kontrolę nad szpitalem. Dla niego ważniejsze było to by, by pozbyć się tego „ciążaru”. Nie interesowało go zdrowie i życie mieszkańców. Jest on przecież zainteresowany prywatyzacją szpitala, bo jego zięć jest prezesem firmy Polskie Szpitale, specjalizującej się w prywatyzacji służby zdrowia. Polskie Szpitale chciały przejąć szpital w Piekarach Śląskich, to dlaczego miałyby tego nie zrobić w Rudzie?

„Ciekawie” zrobiono z przychodniami rejonowymi, których uchwała Rady Miasta umożliwiono tanie uwłaszczenie się na niej. Jak? Przez dzierżawę za grosze, bo za 6 zł/1 m kw. Cho-

dzi o budynek wyremontowany i wyposażony.

Trzeba wiedzieć, że spółki prawa handlowego nad zdrowie i życie ludzi stawiają własny zysk. Przykładów jest bez liku. W Krośnie Odrzańskim 1 lekarz jest zatrudniony na aż 6 stanowiskach pracy. Spółki wcale nie pokierują naszymi szpitalami lepiej – wręcz odwrotnie! Zatem pytanie: czy prezydentem dużego śląskiego miasta może zostać ktoś, kto przekształcił szpital w spółkę prawa handlowego, choć było wiadomo na przykładzie innych polskich miast, że te spółki działają dla zysku i będą powodowały zagrożenia dla zdrowia i życia wielu ludzi?

Szkoły i przedszkola

Szkół i przedszkoli w Rudzie Śląskiej pod rządami Andrzeja Stania się nie buduje, a szkoły on wręcz zlikwidował. Związkowcy WZZ „Sierpień 80” swego czasu musiał wszczynać protesty w obronie likwidowanych przez prezydenta przedszkoli miejskich, przekształconych z przedszkoli przykopalnianych.

Nie tylko miejsca pracy w przedszkolach Stania chciał likwidować. Z tworzeniem ich też jest ciężko. Miał temu posłużyć Park Przemysłowo-Technolo-

giczny, w którym jednak nikt ze średnim i zawodowym wykształceniem pracy nie znalazł. Najlepsza praca w tym Parku to ta członków Zarządu i Rady Nadzorczej...

Spalarnia spalona ze wstydu

Pomimo protestów mieszkańców, Andrzej Stania chce, by Gminny Związek Metropolitalny wybudował w Rudzie Śląskiej potężną spalarnię śmieci. Te zwożone byłyby do Rudy z terenów od Gliwic po same Katowice. Niesie to zagrożenie ekologiczne, ale i nie tylko to jest problemem.

W miejscu, gdzie ma stanąć spalarnia znajduje się obecnie zakład energetyki ciepłej Carbo Energia. Zakład zatrudnia 200 osób, które będą musiały iść do zwolnienia z powodu likwidacji zakładu. Tymczasem spalarnia da pracę ok. 70 osobom.

Swego czasu do Rudy Śl. przyjechał inwestor z USA, który chciał zbudować tu niewielką spalarnię opartą na najnowocześniejszej technologii. Inwestycja miała zostać zrealizowana z pieniędzy Amerykanina. Ale... Andrzej Stania się nie zgodził i pogonił biznesmena. Ten buduje teraz spalarnię w... Sosnowcu.

Masz wybór, masz głos!

Jeśli jesteś mieszkańcem Rudy Śląskiej, sam musisz sobie odpowiedzieć na pytanie czy cokolwiek dobrego zawdzięczasz Andrzejowi Stani. Jeśli nie, to czas odsunąć go od władzy w Rudzie Śl. Alternatywą jest Grażyna Dziedzic. To Ty zdecydujesz 5 grudnia, w wyborach II tury.



W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic

Polak pada na twarz

Komu w Polsce żyje się lepiej? Pewnie znajomkom Donalda Tuska i Grzegorza Schetyny co to interesy z rządem dobijają na cmentarzach. Bo na pewno nie przeciętnemu Kowalskiemu.

Życie

– Ceny żywności mogą być w grudniu tego roku o 5-6 procent wyższe w stosunku do grudnia 2009 r. – poinformowała Krystyna Świetlik z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

O 20 proc. więcej niż rok temu trzeba będzie zapłacić w grudniu za owoce. Jabłka już są droższe o 1/3. Więcej kosztują też owoce cytrusowe, z powodu nieurodzaju oraz warzywa, które są o 15-20 proc. droższe w porównaniu do ub.r. Drogie jest też masło, za które musimy zapłacić o jedną piątą więcej.

Przypomnijmy jednak, że to dopiero początek wzrostu cen. Prawdziwa lawina i drenaż naszych kieszeni nastąpi w styczniu 2011 r., kiedy zacznie obowiązywać zwiększony przez rząd Platformy Obywatelskiej podatek VAT.

Praca

No to może choć w pracy będzie lepiej? A skąd! Firmy nie zatrudniają już studentów, choć mają z tego tytułu profity w postaci braku obowiązku płacenia za nich składek do ZUS. Młodzież za to ze wszystkich sił przekonuje się do polubienia prywatyzacji. Prywatyzacja ma być dla młodych ludzi cool. Na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie

zorganizowano nawet konkurs pt. „Do rzeczy” w ramach ogólnopolskiego projektu „Przekonujemy się do prywatyzacji” firmowanego przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości.

Ale nie tylko uczniowie mają kłopoty. Czarne chmury zawisły również nad nauczycielami. Ministerstwo Edukacji Narodowej zleciło wyliczenie czasu pracy nauczycieli firmie zewnętrznej. Należy przypuszczać, że to zagrywka przed zwiększeniem nauczycielom godzin w ramach tych samych pensji, a to oznacza zwolnienia. Oszczędności to mania szefa resortu finansów Jacka Rostowskiego.

Na szczęście w opozycji do „cięcioobsesji” (sformułowanie autorstwa prof. Tadeusza Kowalika) ze strony Rostowskiego jest szefowa ministerstwa pracy i polityki społecznej, Jolanta Fedak. Ta uważa, iż pracownicy powinni mieć prawo do 4 dni urlopu na żądanie, tak jak dotychczas. Zmian chce Platforma i organizacje „Pracodawcy RP” i „Lewiatan”.

Pracownikom nic jednak po tych 4 dniach na żądanie, skoro realnie czas pracy może się wydłużyć nawet o 5-6 dni. Wszystko przez nowelizację Kodeksu Pracy, ustanawiającą święto Trzech Króli dniem wolnym. W zamian za wolne 6 stycznia każdego roku, nie tylko odebrane zostaną dni wolne za święta przypadające w sobotę, ale i święto przypadające w tygodniu nie skraca czasu pracy, co oznacza, że dni wolne przy-

padające w środku tygodnia będą odpracowywane w sobotę! Nowelizację ustawy podpisał 19 listopada prezydent Bronisław Komorowski.

Kolejną grupą poszkodowaną przez rząd PO są niepełnosprawni pracownicy. Sejm podniósł kwotę dofinansowania do zatrudnienia osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, a obniżył dla tych z orzeczeniem o lekkiej niepełnosprawności. Polski Związek Niewidomych i Koalicja na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością zaznaczyły, że dotacje nie rozwiązują problemów osób niepełnosprawnych chcących być czynnymi zawodowo, bo „nie wspierają osób niepełnosprawnych, tylko pracodawców”.

Polscy pracownicy coraz częściej w walce o swoje prawa szukają wsparcia Państwowej Inspekcji Pracy. Najwięcej skarg dotyczy nieprawidłowości przy wypłacie wynagrodzeń. W pierwszych trzech kwartałach tego roku liczba skarg wniesionych na pracodawców zwiększyła się do 32,5 tys., czyli o jedną czwartą w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku. W zeszłym roku inspektorzy PIP wygezekwowali dla 121 tys. pracowników łącznie 103,3 mln zł różnych zaległych należności.

„Mądrzy”, liberalni ekonomiści z telewizji powiedzą jednak, że to niepotrzebne awantury i wskażą na 478 zakłady pracy, które w październiku zadeklarowały zwolnienie 43,4 tys. pracowników...

Emerytura

Podczas spotkania z władzami WZZ „Sierpień 80” w dniu 5 listopada br. Jolanta Fedak, minister pracy mówiła o swoim autorskim pomysłe odnośnie objęcia osób, które pozbawione zostały możliwości podjęcia legalnej pracy zarobkowej tzw. emeryturą obywatelską. Mówiła też, że jest zwolenniczką oraz rezygnacji z OFE w polskim systemie emerytalnym. - Chodzi o to, by ubezpieczeni mogli wybierać, czy chcą należeć do Otwartych Funduszy Emerytalnych, czy tylko do ZUS – powiedziała w Katowicach.

Temu pomysłowi trzeba przyklasnąć! Minister Fedak twierdzi bowiem, że Polska jest krajem, w którym stale spada tzw. stopa zastąpienia czyli relacja wysokości emerytury do ostatniej płacy. Dziś wynosi ona ok. 70 proc., ale za ok. 30 lat może to być zaledwie ok. 23 proc. - Znając takie symulacje, ludzie powinni mieć możliwość podjęcia decyzji, czy chcą uczestniczyć w systemie kapitałowym i należeć do OFE, czy nie. Poza tym tylko to spowoduje, że w warunkach rynkowych fundusze emerytalne rzeczywiście zaczną ze sobą konkurować. Inaczej trudno będzie je do tego zmusić – stwierdziła ostatnio w mediach pani minister. Jej zdaniem, nie można oszukiwać ubezpieczonych i mówić im, że ich emerytury będą zależały od długości pracy czy wysokości wynagrodzenia. - 1/3 przyszłej emerytury będzie bowiem uzależniona od giełdy, a

więc od hazardu – powiedziała dziennikarzom minister. Budżetu państwa nie stać na dalsze dopłacanie do OFE, a tylko w 2011 r. ma to być 24 mld zł!

Tymczasem rząd Węgier dla obywatelom wpłacającym składki na OFE czas do końca stycznia na podjęcie decyzji o ewentualnym powrocie do systemu publicznego.

Kolejnym dobrym pomysłem polskiej minister pracy i polityki społecznej jest plan wprowadzenia jednej emerytury dla osób, które pracowały w różnych krajach Wspólnoty. „Emerytura europejska” byłaby przyznawana osobom, które pracowały w różnych krajach Unii Europejskiej i przekazywały składki do różnych systemów ubezpieczeniowych. Nie zawsze udaje się skoordynować te systemy, a wtedy pracownik w ogóle nie otrzymuje emerytury.

– Np. w Finlandii prawo do emerytury uzyskuje się po 10 latach i jeśli ktoś pracował tam krócej, to okres ten nie zostanie uwzględniony przy obliczaniu emerytury – uważa Jolanta Fedak. I dodaje, że dotyczy to wielu polskich pracowników zatrudnionych w różnych krajach np. na kontraktach terminowych. – Osoby takie powinny mieć choćby jakąś niewielką emeryturę nazwaną europejską lub obywatelską, czy rentę państwową stanowiącą zabezpieczenie na starość.

Ryszard Konieczko

Przypominamy:

Ruda Śląska: Tak było 8 lipca

Dnia 8 lipca br. przed Urzędem Miejskim w Rudzie Śląskiej odbyła się manifestacja zorganizowana przez związkowców z rudzkich kopalń obawiających się o przyszłość górnictwa w tym mieście.

W manifestacji wzięło ponad tysiąc osób, przedstawiceli wszystkich rudzkich kopalń i central związkowych. Związkowcy protestowali m.in. przeciwko niedawnym wypowiedziom prezydenta An-

drzeja Stani, który - jak mówili - „przedstawiał górnictwo jako zło, które jest winne powodzi, temu że nie ma pieniędzy na remonty dróg, budynków, na edukację, służbę zdrowia”. Podczas manifestacji przewodniczący WZZ Sierpień 80 KWK „Pokój” Przemysław Skupin wyraził zaniepokojenie zachowaniem i polityką prowadzoną przez Prezydenta Miasta w stosunku do największej przedsiębiorczości w mieście jaką jest górnictwo. Stanowczo też podkreślił, że taka negatywna postawa dla środowiska górniczego jaką ostatnio obserwowaliśmy jest nie do przyjęcia. Związkowcy obawiają się że zapowia-

dana przez Zarząd Kompanii Węglowej decyzja o zamknięciu KWK „Halemba-Wirek” spowoduje w najbliższej przyszłości likwidację kolejnych rudzkich zakładów górniczych tj. kopalni „Pokój” i „Bielszowice”. Spowodowałoby to olbrzymie bezrobocie w mieście, a także drastycznie pogorszyłoby finanse miasta, którego większość dochodu stanowią różne rodzaje podatki i świadczenia odprowadzane z sektora górniczego, a także pieniądze wydawane przez samych górników. Istnieje obawa, że przy dalszej bierności samorządowców może powtórzyć się w Rudzie Śląskiej „czarny scenariusz Wałbrzycha”.



W Rudzie Śląskiej głosuj na Grażynę Dziedzic